

Sygn. akt I ACa 265/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jadwiga Chojnowska (spr.)
Sędziowie	:	SA Elżbieta Bieńkowska SO del. Andrzej Kordowski
Protokolant	:	Agnieszka Charkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2019 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **I. D.**

przeciwko **J. N.**

o ochronę praw autorskich

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 4 lutego 2019 r. sygn. akt I C 1387/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w punktach I i II o tyle, że w miejsce zasądzonej w punkcie I kwoty 45,69 zł (czterdzieści pięć złotych 68/100) zasądza kwotę 1.110,18 (jeden tysiąc sto dziesięć złotych 18/100) zł;

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. odstępuje od obciążania powódki kosztami postępowania odwoławczego.

(...)

sygn. akt I ACa 26519

UZASADNIENIE

I. D. w pozwie skierowanym przeciwko J. N. wniosła o zapłatę kwoty 49.621,65 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz o zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu wskazała, iż z pozwanym, prowadzącym (...) zawarła dwie umowy o przekazaniu praw autorskich: do książki pt. (...) oraz książki pt. „(...)”. Wskazała, iż z przeprowadzonych przez nią wycień dokonywanych na podstawie przedłożonych przez pozwanego dokumentów w trakcie wykonywanego audytu oraz na podstawie raportów przedstawianych przez pozwanego wynika, że nakład (...) wynosił 11.964 sztuk, a tym samym należne jej honorarium to kwota 55.065 zł. Z uwagi na fakt, iż pozwany wypłacił dotychczas jedynie kwotę 5.443,35 zł, do dopłaty pozostaje kwota 49.621,65 zł objęta niniejszym pozwem.

J. N. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie kosztów postępowania według norm przepisanych.

Pozwany podkreślił, iż każda z książek autorstwa powódki została wydrukowana w jednym nakładzie i nigdy nie przekroczyła ilości 2000 egzemplarzy (1 nakład). Kategorycznie zaprzeczył, aby miały miejsce dodruki egzemplarzy książki. Wskazał, iż twierdzenia powódki zawarte w pozwie, jakoby nakład (...) wynosił 11.964 sztuk są nieprawdziwe i nie znajdują odzwierciedlenia w żadnej dokumentacji - tj. w szczególności w zestawieniach przez niego sporządzanych, informacjach o sprzedaży wysyłanych powódce w toku wzajemnej współpracy, czy też w raporcie sporządzonym przez biegłego rewidenta po analizie dokumentacji księgowej. Pozwany zaznaczył, iż należne powódce wynagrodzenie za sprzedaż obu publikacji wynoszące na dzień 9 maja 2016 r. (data ostatniego rozliczenia) w wysokości 9.129,06 zł, w tym kwota 5.856,24 zł za (...) oraz kwota 3.272,82 zł za (...) zostało w całości zapłacone.

Wyrokiem z dnia 4 lutego 2019 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku w punkcie I zasądził od pozwanego J. N. na rzecz powódki I. D. kwotę 45,69 zł z ustawowymi odsetkami z tytułu opóźnienia od dnia 28 czerwca 2016 r. do dnia zapłaty; w punkcie II oddalił powództwo w pozostałym zakresie, w punkcie III zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 3 617 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego; w punkcie IV nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa (Sądu Okręgowego w Białymstoku) od powódki kwotę 3 688,24 złotych, tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, pokrytych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sąd poczynił w sprawie następujące ustalenia faktyczne.

W dniu 10 sierpnia 2006 r. pomiędzy powódką a pozwanym prowadzącym wydawnictwo pod nazwą (...) została zawarta umowa o przekazaniu praw autorskich do książki pt. (...), której autorką jest powódka. Integralną częścią (...). Umowa opiewała na druk przez pozwanego książki, gdzie pierwszy nakład ustalono na 2000 egzemplarzy książki wraz z kartami jako komplet.

Następnie w dniu 31 sierpnia 2009 r. pomiędzy tymi samymi stronami została zawarta umowa o prawie identycznej treści dotycząca tytułu (...), którego autorką jest również powódka.

W wyniku obydwu zawartych umów, pozwany był uprawniony do wydrukowania i sprzedaży książki wraz z kartami pt. (...) oraz książki pt. (...).

Każda z umów przenosiła na pozwanego majątkowe prawa autorskie do publikacji sporządzonych przez powódkę oraz ustalała należne jej wynagrodzenie w wysokości uzależnionej od sprzedanych przez pozwanego egzemplarzy każdej pozycji książkowej. Wynagrodzenie zgodnie z umową miało przysługiwać powódce w wysokości 12 % (w przypadku sprzedaży do 2000 egzemplarzy danej książki), w wysokości 14 % (w przypadku sprzedaży od 2001 do 4000 egzemplarzy danej książki) lub w wysokości 16 % (w przypadku sprzedaży powyżej 4000 egzemplarzy danej książki). Strony ustaliły, iż wynagrodzenie będzie naliczane w odniesieniu do ceny, za którą publikacja zostanie sprzedana do sieci handlowej

Pierwszy nakład każdej z dwóch książek autorstwa powódki został ustalony na poziomie 2000 egzemplarzy. W przypadku (...) drukarnia wydrukowała dodatkowe 10 egzemplarzy, łączny nakład wyniósł zatem 2010 sztuk. Cały wydrukowany i przekazany przez drukarnię nakład został fizycznie przyjęty przez magazyn oraz wprowadzony do programu rozliczeniowego pod nazwą Wydawca. (...) książki (...) miał miejsce w lutym 2007 r., zaś książki (...) w maju 2010 r. Dalszych nakładów nigdy nie drukowano.

Pozwany przedstawiał powódce półroczne raporty dotyczące sprzedanych pozycji oraz na ich podstawie naliczał i wypłacał powódce należne jej wynagrodzenie.

W 2008 r. z uwagi na zmiany w ustawie o podatku od towarów i usług pozwany dokonał podziału niesprzedanych kompletów książki (...) na dwie osobne pozycje: (...)na podstawie klasyfikacji sprzedawanego towaru otrzymanej od Głównego Urzędu Statystycznego.

Do obrotu trafiło łącznie 2010 egzemplarzy, z czego 979 egzemplarzy w postaci kompletu oraz (...) egzemplarzy rozdzielonych na (...) egzemplarzy książek oraz (...) egzemplarzy kart, które w momencie konieczności wprowadzenia podziału nadal znajdowały się na stanie magazynu, ale nadal sprzedawane były jako komplet. Po rozdzieleniu kompletów zarówno książki, jak i karty otrzymały osobne kartoteki magazynowe, ale były sprzedawane tylko i wyłącznie jako komplet. Pozwany nigdy nie prowadził sprzedaży samych kart lub samej książki, które stanowiły części składowe.

Otrzymane po rozdzieleniu sprzedaży raporty wzbudziły zastrzeżenia powódki, która uważała, że z ich treści wynikały niespójne informacje na temat nakładów poszczególnych pozycji. W związku z powstałymi wątpliwościami powódka zażądała przeprowadzenia audytu u pozwanego przez biegłego rewidenta.

(...) został wykonany przez (...), który w sporządzonym raporcie wskazał, iż przeprowadzone prace wykazały nieprawidłowości w prowadzonej ewidencji obrotu magazynowego. Część z nich wynikała z wadliwości systemu informatycznego, a część z braku ujęcia w ewidencji części zdarzeń lub ujęciu ich w sposób niewłaściwy. Generowane na podstawie ewidencji raporty sprzedaży nie zawierały całości dokonanej przez Wydawnictwo sprzedaży publikacji. Znalezione podczas weryfikacji błędy i niezgodności ewidencji zostały poprawione poprzez uzupełnienie brakujących dokumentów lub ich poprawienie. W raporcie wskazano, iż na podstawie przeprowadzonych prac, pomimo błędów ewidencyjnych nie można stwierdzić, iż Wydawnictwo wydrukowało i sprzedawało więcej niż jeden nakład każdej z analizowanych publikacji. Błędy w ewidencji skutkowały jednak naliczeniem nieprawidłowego, zaniżonego wynagrodzenia ze względu na fakt nieujęcia części sprzedaży w ewidencji. Ponadto wynagrodzenie to mogło być naliczane od zaniżonych wartości sprzedaży.

W wyniku kontroli pozwany dokonał poprawek i korekt oraz wypłacił powódce dodatkowe należne jej wynagrodzenie w wysokości 208,04 zł za sprzedaż(...) D. oraz kwotę 344,20 zł za sprzedaż A..

Powódka nie zgadza się z treścią sporządzonego raportu. Uważa, że został sporządzony w sposób nierzetelny. Twierdziła przy tym, iż z przeprowadzonych przez nią wyliczeń dokonanych na podstawie przedłożonych przez pozwanego dokumentów w trakcie wykonywanego audytu oraz na podstawie raportów przedstawianych jej przez pozwanego wynika, że nakład (...)D. wynosił 11.964 sztuk, z czego należne jej honorarium to kwota 55.065 zł. Z uwagi na fakt, iż pozwany wypłacił powódce dotychczas tylko kwotę 5.443,35 zł, do dopłaty pozostaje kwota 49.621,65 zł.

Pozwany w raporcie sporządzonym na dzień 9 maja 2016 r. wskazał, iż sprzedał dotychczas 1334 sztuk książki (...) oraz wypłacił za nią należne honorarium powódce w kwocie 3 272,82 zł. Równocześnie podał, iż wydawnictwo do dnia 9 maja 2016 r. sprzedało 1836 sztuk „(...) D.” i wypłaciło powódce należne honorarium w kwocie 5 856,24 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd wskazał, że spór w sprawie sprowadzał się do kwestii nakładu książki autorstwa powódki pt. „(...)” oraz wielkości jej sprzedaży.

Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu rachunkowości, któremu zlecił dokonanie ustaleń na okoliczność ustalenia rzeczywistego nakładu wydrukowanych książek autorstwa powódki tj. „(...)” i (...), rzeczywistej sprzedaży obu pozycji oraz ustalenia należnego powódce wynagrodzenia, mając na uwadze ustalone przez biegłego dane oraz postanowienia umowy łączącej strony z wyszczególnieniem dotychczas wypłaconego wynagrodzenia i należnego wynagrodzenia w oparciu o materiał zgromadzony w aktach sprawy.

Sąd wskazał, że ze sporządzonej opinii wynika, że obie książki powódki zostały wydrukowane w nakładzie 2000 sztuk (2010 egzemplarzy w przypadku pozycji „(...)”, przy czym dodatkowe 10 sztuk stanowi nadmiarowy, nefakturowany druk). Według opinii nie miały miejsca inne dostawy wydawnictw do przedsiębiorstwa pozwanego, co znalazło też potwierdzenie w raporcie M. M.. Zdaniem biegłej wskazywany przez powódkę w pozwie nakład nie mógł być tak liczny. Biegła ustaliła, że powódka sumowała ilość sprzedanych egzemplarzy z każdego rozliczenia przesyłanego jej przez wydawcę, gdy w rzeczywistości na rozliczeniach przedstawiona była sprzedaż narastająco (czyli ilość sprzedana w poprzednim okresie powiększona o sprzedaż bieżącą) i dlatego nie należało przeprowadzać operacji sumowania, tak jak to uczyniła powódka.

Z dalszej części opinii wynikało, że w sprawie nie zgromadzono takich dokumentów, na podstawie których można by było przeprowadzić rzetelną analizę sprzedaży obu pozycji, a tym samym ustalić rzeczywiste, należne autorce wynagrodzenie. Jednakże biegła przeanalizowała zarówno zestawienie sprzedaży, ewidencję magazynu oraz rozliczenia przesyłane autorce przez wydawcę. Na tej podstawie przygotowała opinię z wyliczeniami w trzech wariantach. Opinia została przygotowana w kilku wersjach, ponieważ zestawienie sprzedaży, ewidencja magazynu, a także rozliczenia wysłane autorce nie się ze sobą zgodne, a biegła nie była w stanie określić, który z nich jest bardziej wiarygodny i tę kwestię pozostawiła do oceny Sądu.

Sąd wskazał dalej, że biegła ustaliła, iż zgodnie z załączonym do akt sprawy zestawieniem sprzedaży tytułu (...) na dzień 26 stycznia 2015 r. zostało zafakturowanych 1.166 sztuk książki (z czego 1.160 sztuk zostało opłaconych), natomiast zgodnie z załączonymi do akt sprawy rozliczeniami sprzedaży książek do dnia 25 maja 2015 r. zostało sprzedanych 1.206 sztuk (...).

Z kolei z ewidencji magazynu wynika, że na dzień 20 stycznia 2015 r. w magazynie zostało 496 egzemplarzy książki. Z tego wynikałoby, że do tego czasu zostało sprzedane 1.504 sztuki książki. Jednak biegła zliczyła przychód i rozchód magazynu i na tej podstawie ustaliła rozchód magazynu na poziomie 1.547 sztuk. Następnie uwzględniając, iż część książek podlegała innym niż sprzedaż operacjom biegła ustaliła, iż na podstawie przedstawionego stanu magazynowego sprzedaż wyniosła 1.356 sztuk.

Odnośnie (...) biegła wskazała, że zgodnie z załączonym do akt sprawy zestawieniem sprzedaży kompletu tytułu „(...)” na dzień 26 stycznia 2015 r. zostało zafakturowanych 1.302 sztuki książki (z czego 1.229 sztuk zostało opłaconych). Natomiast zgodnie z załączonymi do akt sprawy rozliczeniami sprzedaży książek do dnia 31 października 2008 r. zostało sprzedane 583 sztuk kompletu (...), jaki stanowiły książka oraz karty. W kolejnym rozliczeniu komplet został podzielony na książkę oraz karty. Od 1 listopada 2008 r. do 29 stycznia 2015 r. pozwany rozliczył się z autorką z 868 sztuk książki i kart. Łącznie z rozliczeń przygotowanych przez pozwanego sprzedaż (...) wyniosła 1. 527 sztuk. Z kolei z ewidencji magazynu wynika, iż łączna sprzedaż w okresie od 9 stycznia 2007 r. do 16 stycznia 2015 r. wyniosła 1.893 sztuk.

Biegła ustaliła należne powódce wynagrodzenie mając na uwadze postanowienia umów łączących strony oraz znajdujące się w aktach sprawy dokumenty. Ze względu na fakt, że ilość sprzedanych książek różni się w zależności od analizowanego dokumentu, biegła wyliczyła wariantowo należne powódce wynagrodzenie w odniesieniu do wymienionych w opinii podstaw wyliczenia - ustalenia wielkości sprzedaży.

Z opinii wynikało, że honorarium powódki za książkę (...) winno wynosić kwotę 2.919,88 zł, uwzględniając wartość z zestawienia sprzedaży, kwotę 3.607,11 zł – przy uwzględnieniu wartości z rozliczenia sprzedaży oraz kwotę 3.616,14 zł – biorąc za podstawę wartości wynikające z ewidencji magazynu. Natomiast wynagrodzenie za publikację „(...)” winno wynosić kwotę 6.715,95 zł, uwzględniając wartość z zestawienia sprzedaży, kwotę 7.214,22 zł - przy uwzględnieniu wartości z rozliczenia sprzedaży oraz kwotę 9.174,74 zł – biorąc za podstawę wartości wynikające z ewidencji magazynu.

W opinii uzupełniającej biegła dokonała jednak autokorekty. Ustosunkowując się do zastrzeżeń strony pozwanej biegła zauważyła błąd. W załączniku nr 2 do pierwotnej opinii źle została wyliczona „łączna wysokość sprzedaży z rozliczeń”

znajdująca się na końcu tego załącznika, gdzie podano kwotę 30.059,23 zł zaś powinna być podana kwota 55.192,48 zł. Kwota 30.059,23 zł dotyczyła pozycji (...) i stąd wynikała omyłka pisarska. Tym samym wynagrodzenie za książkę „(...)” winno wynosić kwotę 6.623,10 zł przy uwzględnieniu wartości z rozliczenia sprzedaży.

Sąd podzielił opinię biegłej i wskazał, że twierdzenia powódki zawarte w pozwie, jakoby nakład (...)wynosił 11.964 sztuk nie znalazły odzwierciedlenia w żadnej dokumentacji – zwłaszcza w opinii sporządzonej przez biegłego sądowego.

Następnie Sąd odwołał się do art. 17 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, zgodnie z którym jeżeli ustawa nie stanowi inaczej, twórcy przysługuje wyłączne prawo do korzystania z utworu i rozporządzania nim na wszystkich polach eksploatacji oraz do wynagrodzenia za korzystanie z utworu.

Sąd zważył, że strony w umowie ustaliły wynagrodzenie w wysokości 12 % (w przypadku sprzedaży do 2000 egzemplarzy danej książki), w wysokości 14 % (w przypadku sprzedaży od 2001 do 4000 egzemplarzy danej książki) lub w wysokości 16 % (w przypadku sprzedaży powyżej 4000 egzemplarzy danej książki). Uwzględniając wnioski płynące z opinii biegłej uznał, iż należne powódce wynagrodzenie powinno wynosić kwotę 9.174,75 zł – biorąc za podstawę wartości liczbowe wynikające z ewidencji magazynu, bowiem jest to opcja najkorzystniejsza dla powódki i jest też zbliżona do wartości sprzedaży wskazywanej przez pozwanego.

Uwzględniając powyższe oraz fakt, iż pozwany dotychczas wypłacił na rzecz powódki łączną kwotę 9.129,06 zł powódce należało się dodatkowe wynagrodzenie w kwocie 45,69 zł.

Ponad tę kwotę Sąd powództwo ocenił jako bezzasadne. Stwierdził, że powódka w żaden sposób nie udowodniła, aby sporządzone przez nią własnoręczne rozliczenie sprzedaży książek znajdowało odzwierciedlenie w rzeczywistości. Natomiast biegła w sporządzonej opinii jednoznacznie wskazała, iż nakład (...)nie przekroczył ilości 2010 egzemplarzy.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach Sąd podał art. 98 k.p.c. i wynikającą z niego zasadę odpowiedzialności za wynik procesu.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając go w punkcie II i zarzucając:

I. naruszenie przepisów postępowania, mające wpływ na treść orzeczenia, a konkretnie:

a) art. 233 § 1 k.p.c. oraz art. 328 § 2 k.p.c. - wyrażające się w tym, iż w uzasadnieniu wyroku nie dokonał rozważenia zgromadzonego materiału dowodowego w ten sposób, że nie wskazał którym z przeprowadzonych dowodów nadał walor wiarygodności, a którym nie oraz na jakiej podstawie doszedł do takich wniosków, co doprowadziło do niemożności zweryfikowania, co legło u podstaw rozstrzygnięcia Sądu;

b) art. 233 § 1 k.p.c. - polegające na dokonaniu dowolnej oceny dowodu z opinii biegłej A. B. poprzez oparcie treści orzeczenia o wnioski tej opinii, podczas gdy wskazana opinia jest niepełna i niejasna, biegła nie miała wszystkich niezbędnych do sporządzenia opinii dokumentów, a ponadto opinia nie odpowiada na najważniejsze przedstawione w tezie pytania, a we wnioskach przedstawia jeden z trzech wariantów stanu faktycznego do wyboru, tak aby Sąd I instancji sam wybrał, ile książek pozwany sprzedał, co jest sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego;

c) art. 233 § 1 k.p.c. - polegające na braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego, poprzez niewzięcie pod uwagę szeregu nieprawidłowości wynikających z dokumentacji rachunkowej pozwanego, na co zwrócił uwagę biegły rewident oraz częściowo biegła sądowa A. B., a co wskazuje na ukrywanie przez pozwanego prawdziwej ilości sprzedawanych książek;

d) art 233 § 2 i § 1 k.p.c. - polegające na tym, iż Sąd nie wziął pod uwagę i nie ocenił negatywnie tego, że pozwany nie przedstawił swojej kompletnej dokumentacji rachunkowej, na co wskazywała biegła sądowa A. B., a co w konsekwencji doprowadziło do obciążenia przez Sąd wyłącznie powódki negatywnymi konsekwencjami tego zaniechania;

e) art. 233 § 1 k.p.c. - polegające na braku wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i na oparciu treści orzeczenia na stanowisku pozwanego oraz na okolicznościach przez niego przedstawionych w pismach procesowych, podczas gdy ze zgromadzonego materiału dowodowego w postaci dokumentów księgowych wynikają okoliczności sprzeczne z tym stanowiskiem, co wskazuje na fakt, iż pozwany forsuje nieprawdziwą i korzystną dla siebie interpretację stanu faktycznego, a jednocześnie pozwany nie przedstawił całości swojej dokumentacji księgowej biegłej, co także podważa jego wiarygodność przy przedstawianiu okoliczności faktycznych;

f) art. 227 k.p.c. w zw. z art 217 § 1 k.p.c. - polegającą na oddaleniu wniosku dowodowego dotyczącego dołączenia akt postępowania karnego, co doprowadziło do nieprzedstawienia dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, pomimo złożenia o to wniosku przez powódkę w odpowiednim terminie;

g) art 299 k.p.c. w zw. z art 227 k.p.c. - polegające na nieprzeprowadzeniu dowodu z przesłuchania stron w sytuacji, gdy po wyczerpaniu środków dowodowych pozostały niewyjaśnione fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy, w szczególności ilość sprzedanych egzemplarzy książek powódki, czego nie potrafili jednoznacznie ustalić nawet biegły rewident i biegła sądowa, którzy indywidualnie badali sprawę.

II. naruszenie art. 16 i 17 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, poprzez ich niezastosowanie polegające na tym, iż Sąd w ogóle nie rozstrzygnął w przedmiocie naruszeń praw autorskich powódki, w szczególności naruszenia prawa do nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania, naruszenia zasad zwielokrotniania książki w zakresie objętym umową licencyjną oraz prawa do wynagrodzenia, a to właśnie prawa autorskie są istotą analizowanego sporu, co podkreślił Sąd Rejonowy w Białymstoku uznając swoją niewłaściwość rzeczową w zakresie rozpoznawania niniejszej sprawy.

Wskazując na powyższe zarzuty powódka wniosła o:

1) zmianę orzeczenia w zaskarżonej części - poprzez zasądzenie dalszej kwoty 49 575,96 zł wraz z ustawowymi odsetkami z tytułu opóźnienia od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty;

2) zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu według norm przepisanych, za obie instancje;

3) zmianę przez Sąd II instancji postanowienia Sądu I instancji oddalającego wniosek o dołączenie do akt sprawy niniejszej akt sprawy karnej o sygnaturze PR Ds. 2745.2017 prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową B. Północ i przeprowadzenie dowodu z dokumentów w nich się znajdujących;

4) dopuszczenie i przeprowadzenie - w ramach postępowania apelacyjnego - następujących dowodów z dokumentów:

a) wydruków z aukcji internetowych oraz potwierdzeń dokonania zakupu książek poza granicami Polski, na okoliczności szczegółowo wskazane w uzasadnieniu poniżej, a przede wszystkim: nieewidencjonowanie transakcji przez pozwanego, ilości sprzedanych egzemplarzy książek autorstwa powódki;

b) pisma (...) Sp. z o.o. z informacją o ilości aukcji obejmujących książki powódki; pisma (...)z informacją o ilości sprzedanych książek autorstwa powódki, na okoliczności szczegółowo wskazane w uzasadnieniu, a przede wszystkim na: nieewidencjonowanie transakcji przez pozwanego, ilości sprzedanych egzemplarzy książek autorstwa powódki;

5) zobowiązanie pozwanego przez Sąd do przedstawienia pełnej dokumentacji księgowej i podatkowej związanej z wykonywaniem umów dotyczących książek „(...)” oraz „(...)” w szczególności ewidencji z programu (...), ewidencji księgowej z programu (...), rejestru VAT i faktur sprzedaży oraz dokumentów potwierdzających obrót magazynowy i obrót ze sklepami internetowymi, w tym ze sklepami zagranicznymi oraz sklepem (...), na okoliczności szczegółowo wskazane w uzasadnieniu poniżej, a przede wszystkim: nieewidencjonowanie transakcji przez pozwanego, ilości sprzedanych egzemplarzy książek autorstwa powódki;

6) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu rachunkowości z jednoczesnym okazaniem biegłemu akt sprawy z uwzględnieniem przedstawienia nowych dowodów, a w szczególności dokumentów, o

których mowa w punkcie 5 powyżej, po przedstawieniu ich przez pozwanego oraz punkcie 3 po wypożyczeniu ich od prokuratury oraz dokumentów z audytu rewidenta z 2015 r., na okoliczności szczegółowo wskazane w uzasadnieniu poniżej, a przede wszystkim: nieewidencjonowanie transakcji przez pozwanego, w tym w zakresie sprzedaży internetowej, ilości sprzedanych egzemplarzy książek autorstwa powódki;

7) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z przesłuchania stron postępowania, na okoliczności szczegółowo wskazane w uzasadnieniu poniżej, a przede wszystkim: nieewidencjonowanie transakcji przez pozwanego, ilości sprzedanych egzemplarzy książek autorstwa powódki;

8) ewentualnie, z uwagi na fakt nierozpoznania przez Sąd I instancji okoliczności naruszenia praw autorskich powódki przez pozwanego, jak również konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości, uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji, z jednoczesnym pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie w niewielkiej części.

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są prawidłowe i znajdują oparcie w zgromadzonych w sprawie dowodach. Sąd Apelacyjny podziela je i przyjmuje za własne. Dokonana przez Sąd Okręgowy ocena sprawy jest zasadniczo prawidłowa, jednakże Sąd ten w sposób nie do końca prawidłowy przanalizował sporządzoną w sprawie opinię biegłej sądowej, co w efekcie skutkowało zasądzeniem na rzecz powódki zbyt niskiej kwoty.

Wobec przeprowadzonej własnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd Apelacyjny zgadza się z Sądem Okręgowym, iż w okolicznościach tej sprawy celem ustalenia należnego powódce honorarium za wydane przez pozwanego książki jej autorstwa, należało za punkt wyjścia przyjąć najkorzystniejsze warianty obliczeń przedstawione w opinii biegłej sądowej. Analiza opinii A. B., po uwzględnieniu dokonanej przez nią i wyjaśnionej korekty (k. 296 i n. oraz k. 369 i n.), świadczy o tym, iż Sąd Okręgowy nie uwzględnił w należyty sposób przyjętego przez siebie założenia. Mimo, iż przyjął, że należy oprzeć się na najkorzystniejszych wynikach zaprezentowanych przez biegłą obliczeń, to jednak zasądził kwotę, która tego nie odzwierciedla. O ile bowiem rozliczenie według ewidencji magazynu pozycji pt. „(...)” stanowi najbardziej korzystny wariant, o tyle nie jest tak już w przypadku pozycji „(...)”.

I tak: jeśli chodzi o pozycję pt. „(...)”, to według wariantu opartego na zestawieniu sprzedaży, honorarium powódki to kwota 2.919, 88 zł, według wariantu opartego na rozliczeniu sprzedaży książek – 3.607,11 zł, zaś według wariantu - ewidencja magazynu – to kwota 3.616, 14 zł. Zatem w tym wypadku to ta ostatnia kwota jest najwyższa i to tę należało przyjąć do dalszych rozliczeń.

Jeśli chodzi natomiast o utwór „(...)” to według obliczeń w oparciu o zestawienia sprzedaży honorarium powódki to kwota 3.796,07 zł, według rozliczenia na podstawie sprzedaży książek – 6.623,10 zł, zaś według ewidencji magazynu – to kwota 5.558, 61 zł. Zatem to kwota 6.623,10 zł, obliczona przez biegłą w oparciu o rozliczenie sprzedaży książek jest najwyższa (vide: tabela sporządzona przez biegłą k. 369 v.).

Sąd Okręgowy przyjmując, że należy oprzeć się na wariantcie najkorzystniejszym, a wybierając odnośnie „(...)” kwotę 5.558,61 zł wykazał się niekonsekwencją. Zasądzona kwota 45,69 zł stanowi różnicę między sumą 9.174,75 zł na którą składają się kwoty wynikające z obliczeń w oparciu o ewidencję magazynu (3.616,14 zł za „(...)” i 5.558.61 zł za (...)), a kwotą 9.129, 06 zł, do której pozwany rozliczył się z powódką, a którą to wykazał, jak na k. 499 i 500 akt (9.174,75 zł – 9.129,06 = 45,69 zł). Tymczasem przyjęcie do ustalenia pozostałego do rozliczenia z powódką honorarium najkorzystniejszych wariantów opinii biegłej sądowej tj. kwoty 3.616,14 zł w przypadku tytułu „(...)” i kwoty 6.623, 10 zł w przypadku tytułu „(...)”, prowadzi do wniosku, iż powódce należy się kwota 1.110,18 zł. Suma kwot

3.616,14 zł i 6.623, 10 zł to 10.239,24 zł. Pozwany rozliczył się z powódką do kwoty 9 129,06 zł. Zatem do zasądzenia pozostawała kwota 1.110, 18 zł.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, przyjęcie do obliczenia należnego powódcie wynagrodzenia w odniesieniu do „(...)” wariantu sporządzonego w oparciu o rozliczenie sprzedaży książek w okolicznościach tej sprawy jest najbardziej uzasadnione. Rzecz bowiem nie tylko w tym, że taki wariant jest najbardziej korzystny, ale przede wszystkim w tym, że rozliczenie tego tytułu na podstawie ewidencji magazynowej nie mogło być miarodajne. Wynika to już z samej opinii biegłej, która wskazała, że w okresie od 16 października 2008 r. (kiedy zaczęto prowadzić osobną ewidencję magazynową na (...)) do 31 grudnia 2011 r. (kiedy zakończono prowadzić wspólną ewidencję magazynową kompletu składającego się z książki i kart) prowadzone były dwie ewidencje magazynowe, które w założeniu powinny się dublować. Biegła zestawiała obydwie ewidencje w załączniku nr 4 do opinii. Wynika z niej, że ewidencja kompletu nie jest zbieżna z prowadzoną w tym samym czasie ewidencją stanów książki (k. 301 v.). W odpowiedzi na zastrzeżenia powódki do opinii, biegła uzupełniająco wskazała, że między stanem książek, a stanem kart odnotowano różnicę 18 sztuk. Warto odnotować, że na podobną różnicę wskazał świadek M. M. (k.244).

Wobec ujawnionej nieprawidłowości, która nie została logicznie wyjaśniona przez pozwanego, oparcie się na ewidencji magazynowej nie byłoby uprawnione. Zaistniały błąd w zakresie jej prowadzenia powinien obciążać stronę pozwaną, a nie powódkę. Wszak to pozwany dysponował odpowiednim programem komputerowym i możliwościami pozwalającymi na należyte ewidencjonowanie stanu magazynu, a nie powódka. Wobec tego za najbardziej miarodajny w odniesieniu do omawianego tytułu należało przyjąć wariant „rozliczenie sprzedaży książek”, a to doprowadziło Sąd Apelacyjny do zasądzenia kwoty, jak w punkcie I sentencji.

W pozostałym zakresie apelacja nie mogła odnieść oczekiwanego skutku.

W apelacji wychodzi się z założenia, iż faktyczny nakład sprzedanych książek autorstwa powódki był znacznie wyższy. Rzecz jednak w tym, że założenie to nie dość, że nie zostało przez powódkę wykazane, to pozostaje ono w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

Zaznaczyć w tym miejscu należy, że zgłoszone w apelacji wnioski dowodowe nie mogły posłużyć do wykazania tej okoliczności. Zostały one zresztą w większości zgłoszone celem wykazania innych okoliczności, zupełnie pobocznych lub już wyjaśnionych w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji (o czym jeszcze będzie mowa w dalszej części uzasadnienia). Poza tym, ich przeprowadzeniu sprzeciwiała się treść art. 381 k.p.c., bowiem sposób sformułowania wniosków dowodowych nie pozwala na przyjęcie, że dotyczyły one istotnie dowodów nowych i faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, na które strona – z obiektywnych przyczyn – nie mogła powołać się przed Sądem pierwszej instancji. Przypomnieć trzeba, że za nowe fakty i dowody w rozumieniu art. 381 k.p.c. należy uznać takie, które nie istniały wcześniej lub o których istnieniu stronie nie było wiadomo w toku postępowania przed sądem pierwszej instancji. W świetle uregulowań art. 381 k.p.c. strona, która powołuje w postępowaniu apelacyjnym nowe fakty lub dowody powinna wykazać, że nie mogła ich powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji lub że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Strona powinna przynajmniej uprawdopodobnić wystąpienie okoliczności, o których mowa w art. 381 k.p.c. Apelacja na takie okoliczności w ogóle się nie powołuje.

Słusznie się podnosi w odpowiedzi na apelację, że na etapie postępowania przed Sądem Okręgowym powódka nie wносиła o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego i zgłoszony w tej mierze dopiero w apelacji wniosek dowodowy jest spóźniony. Trzeba też podkreślić, że sporządzona w sprawie opinia jest miarodajna: szczegółowo i wnikliwie odnosi się do zgromadzonego materiału sprawy, jest dobrze umotywowana i przekonująca.

Nie popełnił błędu Sąd pierwszej instancji oddalając wniosek o dopuszczenie dowodu z dokumentów znajdujących się w aktach PR Ds 2745/17, do którego to postanowienia nie zostało zresztą zgłoszone zastrzeżenie w trybie art. 162 § 1 k.p.c. Zgromadzone w sprawie dowody były bowiem wystarczające do rozstrzygnięcia sprawy, zaś wniosek dowodowy strony powodowej nie wskazywał jakie konkretnie dokumenty z akt prokuratorskich mogą dowodzić nakładu książki powódki i potwierdzać jej tezę o istnieniu faktycznych dodruków książki.

Jeśli chodzi o kwestię przesłuchania powódki, to obowiązek przesłuchania stron nie ma charakteru bezwzględny i aktualizuje się wówczas gdy sąd uzna, że dotychczasowe wyniki postępowania dowodowego nie świadczą o wyjaśnieniu faktów istotnych dla rozstrzygnięcia. Zaniechanie przez sąd przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron nie stanowi naruszenia tego przepisu, jeżeli w ocenie tego sądu fakty istotne zostały już wyjaśnione. Kwestia konieczności przeprowadzenia dowodu z przesłuchania strony należy do zakresu swobodnej decyzji Sądu (art. 299 k.p.c., art. 302 k.p.c.), opartej na analizie zgromadzonego materiału dowodowego w zakresie jego spójności i zupełności (por. wyrok SA w Gdańsku z dnia 28.03.2019 r., I AGa (...)).

Powódka wielokrotnie wyrażała swoje stanowisko w sprawie, składała liczne pisma procesowe, wypowiadała się też na rozprawie (protokół rozprawy z dnia 20 lipca 2017 r. k. 180 i n.). Dowód z przesłuchania jej osoby nie mógł już wnieść nic nowego do sprawy i nie mógłby on być wystarczający do ustalenia, że nakład książki „(...)” był taki, jaki wskazywała powódka. Tę kwestię powódka powinna była udowodnić za pomocą innych dowodów, aniżeli tylko jej własne zeznania i obliczenia.

Reasumując, rozpoznając przedmiotową sprawę Sąd Apelacyjny oparł się o materiał zebrany przed Sądem pierwszej instancji.

Zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy był w istocie dość szczupły i jak już wskazywała biegła sądowa brakowało w nim takich dokumentów, które pozwoliłyby w sposób rzetelny i dokładny przeprowadzić analizę sprzedaży obu pozycji autorstwa powódki. W tej mierze trzeba zaznaczyć, że pozwany w dacie sporządzania opinii nie posiadał już, z uwagi na upływ czasu, pełnej dokumentacji dotyczącej współpracy z powódką. Co istotne, jak wskazała biegła sądowa, pozwany nie miał obowiązku archiwizacji tej dokumentacji, gdyż jest on związany jedynie przepisami o archiwizacji odnoszącymi się jedynie do ewidencji podatkowej i nie obowiązują go przepisy ustawy o rachunkowości dotyczące przetrzymywania dokumentów związanych z prowadzonymi postępowaniami spornymi. W tej sytuacji strona powodowa nie może czynić zarzutów pozwanemu z faktu przedstawienia niepełnej dokumentacji. Pozwany przedłożył takie dokumenty, jakimi dysponował i to one mogły stanowić punkt wyjścia do czynienia ustaleń w sprawie. Mankamenty tej dokumentacji, szczegółowo omówione przez biegłą na k. 299 v. miały takie natomiast znaczenie, że wobec wykazanych przez biegłą nieścisłości, należało oprzeć się na danych najbardziej korzystnych z punktu widzenia powódki, co też Sąd Apelacyjny uczynił.

Niedostatki w zakresie dokumentacji nie stanowiły przeszkody do poczynienia przez Sąd Okręgowy, ustalenia, iż nie miały miejsca jakiegokolwiek dodruki książek autorstwa powódki i że nakład nie był zwiększany. Sąd Apelacyjny podziela to ustalenie i stwierdza, że jest ono ze wszech miar prawidłowe. Znajduje ono oparcie w opinii biegłej sądowej, w zeznaniach przesłuchanych w sprawie świadków, w tym świadka M. M., który sporządzając prywatną opinię również nie potwierdził, aby zwiększenie nakładu faktycznie miało miejsce, jak i w całości zgromadzonych w sprawie dowodów. Podejrzenia powódki do dodruków książek były niezasadne i nie znalazły żadnego potwierdzenia w materiale sprawy.

Powódka sumowała ilość sprzedanych egzemplarzy z każdego rozliczenia przesyłanego jej przez sprzedawcę, podczas gdy na rozliczeniach sprzedaż była przedstawiana narastająco tj. ilość sprzedanych w poprzednim okresie książek była powiększona o sprzedaż bieżącą i nie należało wobec tego przeprowadzać sumowania (k. 299 opinii). Na tę kwestię wskazywał też świadek M. M. (k.243), sporządzający prywatny raport na zlecenie powódki. Kwestia ta była też wyjaśniana powódce już wcześniej przez pozwanego. Z takiego sposobu raportowania sprzedaży nie da się wywieść, aby faktycznie dodruki książek miały miejsce.

Również z okoliczności rozdzielania kompletu pozycji „(...)” na książkę i karty na cele związane z ewidencją, nie da się wywieść, że miało miejsce zwiększenie nakładu. W tej czynności nie można upatrywać dążenia pozwanego do ukrycia dodruku. Pozwany wyjaśnił przyczyny wprowadzenia takiego sposobu ewidencjonowania, zaś świadek M. M. nie miał do nich żadnych zastrzeżeń, wskazując na kwestie związane z podatkiem VAT i podkreślając jednocześnie, iż nic nie wskazywało na to, aby miała miejsce oddzielna sprzedaż kart i książki (k. 243 v.). Rzeczywiście brak jest dowodów na tę właśnie okoliczność. Rozdzielenie kart i książki na dwie ewidencje spowodowało natomiast bałagan w dokumentacji

– pozycje nie zgadzały się, wykazywano ujemny stan magazynowy, ewidencja kart i książki nie dublowały się, jednak ujawniona różnica 18 sztuk nie dowodzi dodruku tytułu.

Nie jest dowodem na zwiększenie nakładu umieszczenie w folderze wydawnictwa na rok 2012 r. przy pozycji autorstwa powódki określenia „bestseller”, gdyż tego typu zabiegi mają charakter marketingowy i mają służyć wzbudzeniu zainteresowania u potencjalnego klienta.

Nie da się też udowodnić zwiększenia nakładu za pomocą wydruków z określonych stron internetowych, na których oferowano do sprzedaży książki powódki. Już biegła sądowa w odpowiedzi na zastrzeżenia powódki do opinii (k. 413 v.) wskazała, że informacje jakie zamieszczają sprzedawcy np. o ilości dostępnych sztuk nie muszą być wiarygodne i mogą stanowić swego rodzaju chwyt marketingowy. Stanowczo jednak podkreśliła, że nic nie wskazuje, aby nakład którejkolwiek pozycji przekroczył 2000 sztuk.

Trzeba też wskazać, że wydruki ze stron internetowych, z których przeprowadzenia dowodów domagała się powódka także na etapie postępowania odwoławczego, nie mogły posłużyć za dowód na zwiększanie nakładu. Książki jakie pozwany sprzedaje nie zawsze trafiają do ostatecznego odbiorcy jakim jest czytelnik, ich odbiorcami są również księgarnie. Pozwany nie odpowiada za dalszy obrót sprzedanymi książkami, a ta sama książka może być sprzedawana kilkukrotnie, lub oferowana do sprzedaży w kilku miejscach (np. w księgarni stacjonarnej i na stronach internetowych).

Jeśli chodzi o kwestię dodatkowych 10 sztuk (...), to została ona dokładnie wyjaśniona w toku postępowania przed Sądem pierwszej instancji. Przekonujące i logiczne są w tej mierze twierdzenia pozwanego (k.181), że drukarnia celowo przekazała mu 10 egzemplarzy więcej, niejako na zapas, co miało zapobiec późniejszym zwrotom wybrakowanych egzemplarzy. Pierwotnie wykazywano ilość 2000 sztuk, lecz po czasie, gdy się okazało, że wybrakowanych egzemplarzy nie ma, w dokumentacji zaczęto wykazywać liczbę 2010 sztuk. Podobne wnioski wynikają z zeznań świadka U. P. (k.182), która wskazała, że w momencie odbierania nakładu pozwany otrzymał 10 egzemplarzy gratisów na wypadek gdyby w nakładzie trafiły się egzemplarze wybrakowane. Takich wybrakowanych egzemplarzy jednak nie było i dlatego te dodatkowe 10 sztuk wprowadzono do stanu wydawnictwa. Z tego faktu, że w pewnym momencie w dokumentacji pozwanego pojawia 2010 sztuk egzemplarzy, podczas gdy wcześniej wskazywano 2000 sztuk nie można wywodzić, że jest to nowy, kolejny nakład. To ciągle ten sam, pierwotny nakład, skorygowany jednak o 10 sztuk.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie jest możliwe, aby wydruk takich ilości książek, jaki wskazuje powódka udało się ukryć. Pozwany nie prowadzi własnej drukarni i druk zleca podmiotom zewnętrznym, co miało też miejsce w przypadku książek powódki. (...) i oprawę „(...)” pozwany w ilości 2000 szt. zlecił (...)w B. (k.75), zaś druk książki (...) też w liczbie 2000 szt. –(...)w (...) (k.76). Z wyjaśnień pozwanego wynika natomiast, że przed podjęciem wydruku drukarnie wystawiają albo fakturę pro forma albo notę debetową, zaś po wpłynięciu zapłaty – wystawiają fakturę VAT. Przystąpienie do druku jest zatem poprzedzone odpowiednim dokumentem. Jest wręcz nieprawdopodobne, aby jakakolwiek drukarnia podjęła się druku łącznie 11.392 egzemplarzy książek, bez uprzedniego oficjalnego zlecenia i jakiegokolwiek dokumentacji i aby pozwany zlecał tego typu „potajemny” wydruk ryzykując poważnymi konsekwencjami prawnymi. Trudno też byłoby zrozumieć motywy takiego postępowania, skoro honorarium powódki w umowie stanowiło niewysoki procent ceny, po której wydawca sprzedawał album do sieci handlowej (12%, 14 % i 16 %), a zdecydowana większość ceny i tak pozostawała u wydawcy.

Nie wykazuje związku z przedmiotem sprawy podnoszona przez powódkę wielokrotnie w toku tej sprawy kwestia wynagrodzenia plastyczki. W § 3 obu umów (k.6, k. 8) to autor zobowiązał się do złożenia materiałów niezbędnych do wydania dzieła. Wobec tego, to na powódce, jako autorce ciążył obowiązek dostarczenia materiałów do publikacji. Pozwany nie zobowiązywał się w umowie do zwrócenia powódce poniesionych w związku z tym kosztów ani też do jakiegokolwiek rozliczenia się z nią z tych wydatków. Kwestia wykonania szaty graficznej do książki i zapłaty za nią pozostawała poza polem umowy łączącej powódkę i pozwanego.

Powódka w apelacji zarzuca naruszenia art. 16 oraz 17 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. t.j. 2019, poz. 1231) poprzez ich niezastosowanie. Zarzut ten jest chybiony. Sąd Okręgowy przepis

art. 17 tej ustawy zastosował, na co wprost wskazuje uzasadnienie zaskarżonego wyroku i orzekł o wynagrodzeniu powódki jako autorki przedmiotowych książek. Wprawdzie zasądzona kwota okazała się zbyt niska, zostało to jednak skorygowane przez Sąd Apelacyjny. W apelacji zarzuca się natomiast m.in. że „Sąd I instancji w ogóle nie rozstrzygnął w przedmiocie praw autorskich powódki, w szczególności naruszenia prawa do nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania”. Tego typu zarzuty trafiają w próżnię, skoro w tej sprawie zostało zgłoszone roszczenie o zapłatę wynagrodzenia na tle zawartej przez strony umowy, a rzecz dotyczyła liczby sprzedanych egzemplarzy. Żadne inne roszczenia nie były zgłaszane i co oczywiste nie mogły być też przedmiotem badania i analizy pod kątem ich przysługiwania powódce.

Mając wszystkie powyższe uwagi na względzie Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 i 385 k.p.c., orzekł jak w punktach I i II sentencji.

Orzekając o kosztach procesu w instancji odwoławczej Sąd Apelacyjny uznał, że istnieją podstawy do zastosowania przepisu art. 102 k.p.c. Powódka została już obciążona kosztami procesu oraz kosztami sądowymi za pierwszą instancję. Wprawdzie apelacja powódki została uwzględniona w niewielkim zakresie, jednak jej roszczenie nie było pozbawione podstaw, częściowo okazało się zasadne i wymagało korekty zaskarżonego wyroku. Obciążenie jej kosztami postępowania apelacyjnego nie byłoby słuszne, gdyż zasądzoną kwotę pochłonęłyby koszty tego postępowania.

(...)